



Sygn. akt SDI 24/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puskarski

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant :Anna Kuras.

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej Krzysztofa
Młynarskiego

w sprawie notariusza J. I.

obwinionego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r.- Prawo o notariacie (t. j.: Dz.
U. z 2008 r., Nr 189, poz. 1158 ze zm.)

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 września 2013 r.

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z
dnia 22 marca 2013 r.,

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...]

z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. akt SD .../2013

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Wyższemu
Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do
ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Notariusz J. I., orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] z dnia 23 stycznia 2013 r., został uznany za winnego przewinienia dyscyplinarnego, stanowiącego oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa - art. 932 § 3 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.), polegającego na tym, że w błędny sposób w akcie poświadczenia dziedziczenia z dnia 12 sierpnia 2011 r., ustalił krąg osób uprawnionych do dziedziczenia po A. T., zmarłej w dniu 24 czerwca 2011 r., nie pozostawiającej po sobie zstępnych ani małżonka, w ten sposób, że poświadczył, iż prawa do spadku po A. T. nabyli oboje rodzice spadkodawczyni i jej dwaj bracia po 1/4 części każde z nich, zamiast stwierdzić poprawnie, że spadek po A. T. nabyli tylko jej rodzice, tj. czynu określonego w art. 50 ustawy Prawo o notariacie z dnia 14 lutego 1991 r. (t. j.: Dz. U. z 2008 r., Nr 189, poz. 1158 z późn. zm.; dalej: u.p.n.). Za tak przypisane przewinienie wymierzono mu karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości, podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec obwinionego kary, poprzez nieuwzględnienie w wystarczającym zakresie znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu oraz jego winy, wynikających przede wszystkim z charakteru naruszonych przez niego obowiązków, w tym charakteru przepisu art. 932 § 3 k.c., rodzaju dokonanej czynności notarialnej oraz postaci i rozmiarów szkody, a także celów prewencji ogólnej i szczególnej kary.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 22 marca 2013 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, kosztami postępowania w kwocie 300 złotych obciążając Ministra Sprawiedliwości.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją przez Ministra Sprawiedliwości, który podniósł następujące zarzuty:

1. rażącego naruszenia prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 433 § 2 k.p.k. oraz 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n. poprzez nienależyte rozważenie i nieprawidłowe ustosunkowanie się do zarzutów odwoławczych, a w konsekwencji rozstrzygnięcie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego orzeczenia Sądu pierwszej instancji, mimo rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec notariusza kary upomnienia;
2. rażącego naruszenia art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 69 u.p.n. oraz art. 67 § 1 u.p.n., które miało istotny wpływ

na treść orzeczenia, poprzez obciążenie kosztami postępowania Ministra Sprawiedliwości.

Na podstawie powyższych zarzutów Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 marca 2013 r., i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Rzecznik dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Ministra Sprawiedliwości jest zasadna o ile kwestionuje prawidłowość dokonanej kontroli instancyjnej oraz podnosi zasadność, a także dowolność ustalenia wysokości kosztów postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego razi swoją lakonicznością, w szczególności, jeżeli porówna się jego treść z obszernym i wszechstronnie uargumentowanym odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, co ewidentnie świadczy o braku wnikliwych rozważań w zakresie podniesionych zarzutów, prowadząc do stwierdzenia naruszenia przepisu art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n., które w tej sytuacji w sposób oczywisty mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia w zakresie wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej.

Wprawdzie Sąd odwoławczy dostrzegł wskazaną w odwołaniu, a pominiętą przez Sąd pierwszej instancji okoliczność, że czyn obwinionego godził w autorytet notariatu i zagrażał bezpieczeństwu obrotu prawnego, jednak odmówił doniosłości tych następstw dla płaszczyzny wymiaru kary, przeciwstawiając im jedynie fakt przyznania się obwinionego do winy. Takie stanowisko jawi się jako dowolne, zwłaszcza w kontekście szczegółowej argumentacji, przedstawionej w uzasadnieniu odwołania Ministra Sprawiedliwości, do której nie odniósł się Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Należy ponadto zauważyć, że sama okoliczność przytoczona przez Sąd *ad quem* na gruncie rozpoznawanej sprawy nie powinna zostać uznana za szczególnie istotną z uwagi na to, że ustalenia faktyczne w sprawie bazowały przede wszystkim na jednoznacznym w swej wymowie dowodzie z dokumentu, a wyjaśnienia obwinionego miały jedynie charakter uzupełniający. Ponadto Sąd

odwoławczy dowolnie uznał, że w wyniku czynu obwinionego nie nastąpiły, ani nawet nie groziły ujemne skutki dla osób uprawnionych do dziedziczenia, nie uzasadniając zupełnie swojego stanowiska, co również wskazuje na brak rzetelnego rozpoznania odwołania Ministra Sprawiedliwości, w którym wykazywano, że ujemne następstwa czynu, przypisanego obwinionemu godziły nie tylko w autorytet notariatu, ale również narażały interes prawny uprawnionych do dziedziczenia spadkobierców. Zatem ponownie rozpoznając sprawę Sąd odwoławczy rozważy wszechstronnie, zgodnie z wymogami procedury karnej wszystkie argumenty odwołania zanim ostatecznie rozstrzygnie o karze jaką należy wymierzyć obwinionemu.

Ponadto, odnosząc się zarzutu związanego z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania należy zauważyć, że w zakresie trafności samego rozstrzygnięcia zasadniczym zagadnieniem jest charakter przepisu art. 67 u.p.n. oraz wykładnia art. 67 § 1 u.p.n. W tej materii Sąd Najwyższy wyraził już swój pogląd w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r. (SDI 18/13) uznając, że zawarte w art. 67 u.p.n. unormowanie nie reguluje całościowo kwestii ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego, co uzasadnia odpowiednie stosowanie przepisu art. 636 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n. Za tym poglądem przemawia przede wszystkim brzmienie przepisu art. 67 § 1 u.p.n., w którym mowa jest jedynie o „wyłożeniu” kosztów postępowania dyscyplinarnego przez samorząd notarialny, a nie o ich „ponoszeniu”, jak to zostało ustanowione w art. 95l ustawy- Prawo o advokaturze czy „pokrywaniu”, jak to unormowano w art. art. 70⁶ ust. 2 ustawy o radcach prawnych. W świetle dyrektyw wykładni językowej (zakaz wykładni synonimicznej) nie może budzić wątpliwości, że pojęcie: „wyłożenie kosztów” ma odmienne znaczenie od terminów: „pokrywać”, czy „ponosić”, albowiem w odróżnieniu od tych ostatnich cechuje się tymczasowością. Z tego też względu nietrafny jest podnoszony w kasacji argument, że właśnie z uwagi na brak takiego dookreślenia („tymczasowo”) unormowany w art. 67 § 1 u.p.n. nakaz wyłożenia kosztów postępowania dyscyplinarnego przez organy samorządu notarialnego ma mieć charakter definitywny, równający się obciążeniu go tymi kosztami. Warto również zauważyć, że celem takiej redakcji przepisu art. 67 § 1 u.p.n. było wyłączenie zastosowania art. 619 § 1 k.p.k., którego zastosowanie na gruncie postępowania

dyscyplinarnego oznaczałoby, że koszty związane z tym postępowaniem wykladałby Skarb Państwa.

Nie jest również zasadne wskazywanie przez skarżącego na to, że Minister Sprawiedliwości jest tylko jednym z podmiotów uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, natomiast nie pełni on roli strony postępowania dyscyplinarnego na etapie sądowym i nie ma żadnego wpływu na przebieg postępowania dowodowego, co w jego przekonaniu miałyby przemawiać za brakiem podstaw do obciążania go wynikiem postępowania dyscyplinarnego, a tym samym i jego kosztami. Stwierdzić bowiem należy, że problematyka kosztów postępowania w niniejszej sprawie dotyczy postępowania przed sądem drugiej instancji, które zostało zainicjowane odwołaniem Ministra Sprawiedliwości. To zatem ten podmiot, decydując się na wniesienie środka odwoławczego powinien wziąć odpowiedzialność za losy postępowania dyscyplinarnego przed Sądem *ad quem*, co z aksjologicznego punktu widzenia uzasadnia obciążenie kosztami tego procesu Skarb Państwa.

Przypomniawszy powyższe, należy jednak wskazać, że sąd odwoławczy, ponownie rozpoznając sprawę, powinien rozważyć, czy układ procesowy do którego odnosi się pogląd wyrażony we wspomnianym wyroku z dnia 25 lipca 2013r. będzie tożsamy z układem procesowym występującym w tej sprawie, jeśli ostatecznie dojdzie do uznania obwinionego za winnego i wymierzenia mu kary dyscyplinarnej (skoro w art. 67 § 2 u.p.n. przesądzono, że w przypadku prawomocnego ukarania kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża się notariusza).

Niezależnie jednak od tego, czy Sąd drugiej instancji zasadnie obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa, rację ma skarżący, wskazując, że Sąd ten nie przytoczył podstawy prawnej rozstrzygnięcia, ani nie uzasadnił, w jaki sposób obliczył wysokość kosztów postępowania odwoławczego. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskaże podstawę prawną do podjęcia decyzji o kosztach oraz określi ich wysokość, a także przedstawi okoliczności, jakie wziął pod uwagę przy dokonywaniu tych ustaleń.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak w wyroku.

